Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 2 marca 1935 r. | Nr. 27.

O zdrowy rozum społeczeństwa.

„Naród polski jest pracowity i umie być zdyscyplinowany. Źle czyni ten, kto tę naturalną, tkwiącą w naszym narodzie pracowitość i dyscyplinę usiłuje osłabić przez przedstawienie fałszywego obrazu o sytuacji Państwa i szerzenie najrozmaitszych wątpliwości, oddalających uwagę od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami".

Z mowy p. premjera Kozłowskiego, wygłoszonej w Senacie — dnia 27 b. m.

Bardzo dobrze się stało, że w swem exposè w Senacie, ujmującem syntetycznie program zamierzeń rządu na odcinku gospodarczym, premjer prof. dr. Kozłowski użył takiego określenia w stanowczej formie odgradzającego społeczeństwo od tych, którzy fałszują rzeczywistość i zaszczepiają jad niewiary.

Bo zaprawdę społeczeństwo nasze jest zdrowe a naród pracowity. Szerokie masy ludności rozumieją, jak heroiczną jest walka, którą stoczyć trzeba z przeciwnościami w dziedzinie gospodarczej; najszersze warstwy społeczeństwa nietylko to rozumieją, ale również i czynnie współpracują z rządem i wyłonioną przez same społeczeństwo reprezentacją większości ustawodawczej, aby do wspólnego mianownika sprowadzić zarówno interes Państwa jak i ludności tego Państwa.

Nie rozumieją tego jedynie prowodyrowie zamierzchłych już i niepowrotnych czasów, kiedy to partje stawać mogły w pozycji obronnej do Państwa, kiedy to egoizm stanowy i klasowy górował nad wspólnotą interesu państwowego. Nie rozumieją tego przeżytki tej ery przedwojennej, kiedy do pojęcia „państwa" odnoszono się jakby do siły wrogiej. I nie rozumieją tego ludzie, którzy nigdy nie uważali się za reprezentantów ogółu, a popleczników intersów tego czy owego stanu, tej czy innej warstwy lub interesu. Nie rozumie tego oczywiście ani typ, wychowany na wskazaniach Dmowskiego, propagujących zarówno „egoizm narodowy" jak i nietolerancję jako naczelne hasło polityczne. Ani typ, wychowany na doktrynach marksizmu, liczący się wyłącznie z interesem jednej klasy. Ani typ, stawiający na czoło hasła przynależności wyznaniowej i czyniący Państwo służką tego wyznania. Ani typ, zdążający do uprzywilejowania czyto warstwy szlacheckiej czy wielkokapitalistycznej. Ani wreszcie typ, na czoło stawiający „postulatowy" stosunek do Państwa w imię interesu np. rzemieślniczego czy urzędniczego.

Te wszystkie przeżytki stanowią ów klin między społeczeństwem a rządem z niego wyłonionym, one to — jak wyraził się premjer — osłabiają dyscyplinę i spoistość narodu, bo fałszywie ujmują rzeczywistość i sieją jad nienawiści i wątpliwości w społeczeństwie.

I dlatego też rząd i obóz państwowy muszą z narodem, z szerokiemi masami ludności rozmawiać ponad głosami prowodyrów egoizmu i przekory od Rybarskiego do Rosenberga, a poprzez Niedziałkowskich, Korfantych, Thonów i Lewickich.

Bo z mentalności tych ludzi konsekwentnie wynika, że widzą przedewszystkiem tylko fragmenty, a nie całość; uważają się za rzeczników tylko pewnych uwarstwowień, a nie całokształtu ludności Państwa. Jeden widzi tylko proletarjat, a drugi tylko interes wielkokapitalistyczny; jeden drży o przywileje takiej czy innej warstwy, takiego czy innego wyznania, takiej czy innej narodowości — a drugi znów jako „krzywdę" okrzykuje, gdy dla dobra całości trzeba na ołtarzu wspólnego dobra złożyć pewne ofiary.

I dlatego też słusznie premjer Kozłowski w swej mowie poruszył zasadę „hierarchji celów i hierarchji potrzeb". Ustać musi naleganie — przez prowodyrów partyjnych i ich prasę wciąż krzewione — by protegować egoizm stanowy i klasowy przez uwzględnianie spraw drugorzędnych na niekorzyść zasadniczych, by wogóle dopuszczać do uprzywilejowania pewnych zagadnień pod wpływem demagogicznych nawoływań i nalegań. Utrzymana natomiast być musi „hierarchja celów i potrzeb". Potrzebna jest ona zwłaszcza teraz, gdy tyle przerostów nęka nasze życie gospodarcze, gdy kryzys wyżłobił wielką — jak się premjer Kozłowski wyraził — „dysproporcję" w układzie stosunków gospodarczych".

„Naród polski jest pracowity i umie być dyscyplinowany" — stwierdza szef rządu. Naród zrozumie też te konieczności państwowe, które w swej mowie premjer przedstawił. I do współpracy zabierze się — ponad głowami defetystów szerzycieli depresji. Nie zdołają oni już oddalić uwagi społeczeństwa od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami.

Gdzie ulokowana będzie pożyczka inwestycyjna?

WARSZAWA. Inauguracją debaty na plenum senatu była wielka mowa, którą prezes rady ministrów prof. Kozłowski wygłosił we środę.

Najważniejszą częścią expose premjera była zapowiedź rozpisania w najbliższym czasie inwestycyjnej pożyczki wewnętrznej.

Wysokość jej dostosowana zostanie do możliwości naszego rynku pieniężnego i wynosi 150 miljonów złotych.

Ministerstwo skarbu przeprowadziło już dokładne studja, stwierdzające, że pożyczka tej wysokości ulokować się da w naszych instytucjach kredytowych, tj. w bankach, kasach komunalnych i spółdzielczych bez wyczerpania kredytu pieniężnego.

Pożyczkę przeznacza rząd wyłącznie na inwestycję, głównie na roboty publiczne w zakresie dróg i meljoracyj wodnych.

Już dziś wiadomo, że sfery finansowe odnoszą się do projektu pożyczki życzliwie i zapewniają jej całkowite powodzenie.

Rząd odrzuca wszelkie nierealne pomysły podjęcia robót publicznych na tak wielką skalę, która przekroczyłaby faktycznie możności finansowe kraju, wiodąc na manowce inflacji.

Takie pomysły są bowiem w jakrawej sprzeczności z podstawowem założeniem całej naszej polityki gospodarczej, polegającej na utrzymaniu niewzruszonej waluty. Jak dalece zależy rządowi na odseperowaniu swych planów inwestycyjnych, powziętych z ołówkiem w ręku od wielkich pomysłów nowatorskich, dowodzi fakt skonfiskowania odezwy warszawskiego komitetu Partji Pracy, nawołującej do wielkiej akcji inwestycyjnej kosztem 800 miljonów złotych, bez podania źródła pokrycia tak wielkiej kwoty.

Simon chce naprawić stosunki polsko-litewskie

Tak mówią w Paryżu.

PARYŻ. Nieyczekiwane posiedzenie brytańskiej rady gabinetu, z którego wynika że sir John Simon odbył dzisiaj w południe dłuższą konferencję z królem komentowane jest w paryskich kołach dyplomatycznych w związku z bliską podróżą angielskiego sekretarza stanu ministerstwa spr. zagr. do Berlina Warszawy i Pragi prawdopodobnie i do Moskwy.

W razie zadecydowania podróży sir Johna Simona do Warszawy, jednym z głównych tematów jakie poruszy on w rozmowie z przedstawicielami rządu polskiego będą sprawy stosunku Polski do państw bałtyckich a wszczególności Litwy. Przypuszcza się mianowicie, że Simon niechce się przekonać o szansach nawiązania stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Kownem, co — jak wiadomo — byłoby pierwszym warunkiem jakichkolwiek dalszych projektów organizacyjnych w tej części Europy.

Walka o życie z szaleńcem na wysokości 1000 metrów.

Znowu krwawa tragedja w samolocie.

LONDYN. W angielskim samolocie komunikacyjnym, kursującym stale między Londynem a Brukselą, rozegrała się onegdaj krwawa tragedja.

Na lotnisku londyńskiem w Croydon wsiadło do samolotu dwoje pasażerów. Mężczyzna czynił wrażenie chorego, towarzysząca mu kobieta obchodziła się z nim bardzo oględnie, pomagając mu przy wsiadaniu. Oprócz tych pasażerów w samolocie znajdowali się tylko pitot i radjotelegrafista. Gdy samolot wzbił się w górę i uleciał kilka kilometrów, lecąc na wysokości około 1000 m. radjotelegrafista usłyszał w kabinie jakieś podejrzane szmery, a przechyliwszy się, ujrzał mężczyznę, który wymachując rękami, wygrażał towarzyszącej mu kobiecie, usiłującej go uspokoić. Radjotelegrafista przyszedł kobiecie z pomocą, lecz mimo, że był silnym mężczyzną, nie mógł uspokoić jej towarzysza, który dostał nagle w samolocie ataku szału. Mężczyzna ów pchnął kobietę tak silnie, że ta upadła na podłogę, zemdlona, odniosąc ranę na głowie. Szaleniec rzucił się następnie na radjotelegrafistę. W leżącym samolocie, który lada chwila miał już wylądować, rozegrała się w powietrzu walka na śmierć i życie pomiędzy szaleńcem a radjotelegrafistą, który nie widząc innego wyjścia z sytuacji, chwycił leżącą obok sztabę żelazną i uderzył nią szaleńca.

W międzyczasie samolot wylądował w Brukseli i kiedy urzędnicy celni weszli do kabiny, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na posadzce leżeli bez przytomności, brocząc krwią obydwoje pasażerowie, podczas gdy radjotelegrafista z trudem tylko trzymał się na nogach. Wszystkich troje przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie okazało się, iż pasażerami samolotu była para małżeńska. Mąż nieszczęśliwej kobiety niedawno opuścił sanatorjum dla nerwowo chorych w Londynie i zamierzał podąć się Brukseli dalszemu leczeniu u specjalisty. W tym też celu przedsięwzięli oni podróż, która zakończyła się tragicznie.

Powrót Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. We wtorek przed godziną 17-tą powrócił pociągiem osobowym z Wilna Marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów. Na dworcu powitali p. Marszałka premjer prof. Kozłowski, ministrowie Kościałkowski i Butkiewicz, gen. Kasprzycki i gen. Sławoj-Składkowski oraz płk. Sokołowski i płk. Fyda. P. Marszałek powrócił do Warszawy w bardzo dobrym nastroju i po wyjściu z salonki rozmawiał na peronie przez kilka minut z p. premjerem w gronie wymienionych wyżej osób. Następnie odjechał z adjutantami do Belwederu.

Gen. Graziani woli wojska kolorowe.

RZYM. Główny komendant wojsk włoskich na froncie absyńskim gen. Graziani oświadczył przed swym wyjazdem do Afryki Wschodniej przedstawicielom prasy, że osobiście woli wojska kolorowe, aniżeli europejskie, ponieważ Europejczycy nie mogą się przyzwyczaić do tamtejszych warunków klimatycznych i są poza tem w kwestji wyżywienia wybredniejsi od kolorowych, co wymaga zwiększonego aparatu aprowizacyjnego.

Wartość francuskich kopalni w Saarze określono na 950 miljonów franków.

PARYZ. Ratyfikowany dziś przez Senat a poprzednio przez izbę deputowanych układ o Saarę określa wartość kopalni państwowych i prywatnych francuskich w Saarze na 950 miljonów franków. Jest to suma o połowę mniejsza od ustalonej w roku 1920 przez komisję reparacyjną. Układ przewiduje pokrycie tej sumy w znacznej części a mianowicie 750 milj. przez dostawy węgla saarskiego dla Francji.

Traktat handlowy między Polską a W. Brytanją.

LONDYN, 27 lutego. 27-go bm. został podpisany polsko-brytyjski traktat handlowy. Z strony polskiej umowę podpisał minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, ze strony brytyjskiej zaś minister spr. zagr. sir John Simon i minister handlu W. Runciman.

Przy akcie tym asystowali ze strony polskiej członkowie delegacji do rokowań handlowych z dyrektorem Sokołowskim na czele, a ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego i przewodniczący delegacji brytyjskiej do rokowań handlowych podsekretarz stanu Colville oraz podsekretarz stanu sir H. Fountain z brytyjskiego ministerstwa handlu w otoczeniu kilku urzędników zainteresowanych resortów brytyjskich.

Minister przemysłu i handlu H. Floyar-Rajchman, dyrektor Sokołowski i większość delegacji polskiej odjeżdża z Londynu dziś popołudniu.

Ogłoszenie traktatu nastąpi w formie białej księgi jutro popołudniu w Izbie gmin.

Ocena min. Floyar-Rajchmana.

LONDYN, 27 lutego. Minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman zapytany o ocenę podpisanego dziś z Wielką Brytanją układu handlowego oświadczył korespondentowi Pat-a, że uważa zawarty traktat zarówno pod względem formy, jak i treści za najpoważniejszy rezultat naszych prac traktatowych w ciągu ostatnich lat.

Minister wyraził nadzieję, że polskie sfery gospodarsze i organizacje zarówno przemysłowe, jak i rolnicze zorjentują się w najkrótszym czasie po wejściu tego traktatu w życie co do jego cech charakterystycznych i potrafią skorzystać z wyraźnych możliwości, jakie daje on dla rozwoju eksportu jak i importu w obrotach handlowych z Wielką Brytanją.

P. minister podkreślił, że traktat, którego tekst zostanie w najbliższych dniach ogłoszony, posiada tak jasną strukturę, a procedura handlowa w nim przewidziana jest stosunkowo tak prosta, że powinien on w znacznym stopniu ułatwić intensywną działalność w zakresie wymiany towarowej polsko-brytyjskiej, wzmożenie jej w różnych dziedzinach winno być naturalnem następstwem osiągniętej przez traktat stabilizacji stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Szef sztabu armji polskiej w Łotwie.

RYGA. We wtorek specjalnym wagonem przybył do Rygi szef sztabu głównego generał Janusz Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Dworzec ryski udekorowany był flagami o barwach obu krajów. Na peronie oczekiwali przedstawiciele armji polskiej, członkowie poselstwa polskiego, poseł Rzplitej Beczkowicz oraz przedstawiciele dowódcy armji łotewskiej z szefem sztabu generałem Harwanisem. Na placu przed dworcem ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Po przejściu przed frontem kompanji generał Gąsiorowski powitał żołnierzy łotewskich okrzykiem w języku łotewskim. Po przyjęciu defilady kompanji honorowej goście polscy odjechali do hotelu Rzymskiego, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Rydze.

Niemcy przygotowują wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

WIEDEŃ, 27. 2. Niemcy przygotowują, wedle doniesień z Berlina, zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Takie wrażenie wywołała świeżo wydana ustawa niemiecka, na mocy której pracodawcy zobowiązani są do udzielania robotnikom i funkcjonarjuszom, zajętym w ich przedsiębiorstwach urlopów w celu ćwiczeń wychowania fizycznego nie skracając im przez to urlopów właściwych. Kursy wychowania fizycznego. Trwają one 6—8 tygodni. Kursami kierują byli oficerowie armji niemieckiej. Wszyscy zdrowi obywatele niemieccy do 35 roku muszą odbyć takie kursy. Wedle ogólnej opinji, to najnowsze zarządzenie pozostaje w związku z bliskiem już zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

Angielski min. spraw zagr. wygłosi odczyt w Paryżu.

PARYŻ. Dnia 28 lutego angielski minister spraw zagr. Simon wygłosi w Paryżu odczyt o ustroju parlamentaryzmu w Anglji. W związku z tem niektóre dzienniki przewidują, że sir Simon wyzyska swój krótki pobyt nad Sekwaną w celu odbycia narady z premjerem Flandinem i ministrem Lavalem. Narady te pozostają w ścisłym związku z zapowiedzianą podróżą Simona do Berlina, Warszawy i Moskwy.

Otwarcie polsko-niemieckiego instytutu w Berlinie.

Nowy tryumf artystyczny Kiepury.

BERLIN. W przepełnionej sali marmurowej pałacu Zoo, mieszczącej 3 tysiące osób i ozdobionej flagami polskiemi oraz sztandarami Trzeciej Rzeszy, odbyło się we wtorek wieczorem uroczyste otwarcie polsko-niemieckiego instytutu przy Lessing Hochschule w Berlinie.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością ambasador Lipski, członkowie ambasady, konsul generalny Staniewicz oraz przedstawiciele rządu niemieckiego, premjer pruski Göring, minister Göbbels i minister Seldte. Kanclerza reprezentował podsekretarz stanu urzędu kanclerskiego dr. Lammers.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem rektora politechniki w Charlottenburgu von Arnina, który jest jednocześnie kierownikiem wszechnicy Lessinga. Po nim zabrał głos ambasador Lipski.

Po przemówieniu ambasadora Lipskiego znany pianista niemiecki Konrad Hansen odegrał utwory Chopina. Następnie witany entuzjastycznemi oklaskami wystąpił Kiepura. Po uroczystości otwarcia odbył się w ambasadzie polskiej raut, wydany na 300 osób, z czego 100 osób stanowili czołowi przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej. Obecni byli poza tem wybitni reprezentanci świata naukowego, literackiego, artystycznego i politycznego.

Nędza bezrobotnych w N. Funlandji.

LONDYN. „News Chronicle" donosi z St. Johna na Nowej Fulandji, że przed urzędem opieki społecznej zebrało się parę tysięcy bezrobotnych, żądających burzliwie żywności, opału i odzieży. Policja z trudem opierała się naporowi demonstrantów. Dziennik donosi, że zapomoga rządowa dla bezrobotnych wynosi tylko trzy i pół pensa dziennie. Wskutek braku żywności i mrozu wzrasta śmiertelność wśród dzieci.

Od roku 1932 sprawuje na Nowej Funlandji władze komisja rządu angielskiego. Dlatego „News Chronicle" domaga się niezwłocznej interwencji rządu angielskiego, który zdaniem dziennika ma moralny obowiązek pomóc cierpiącej ludności nowofundlandzkiej.

Bank Polski jest fundamentem, na którym można budować.

Przemówienie prez. Wróblewskiego.

WARSZAWA, 26. Na walnem zgromadzeniu Banku Polskiego prezes dr. Wróblewski wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że rok 1934 można nazwać w Banku Polskim rokiem stabilizacji wyczekiwania.

Czekamy bowiem w banku na poprawę gospodarczą w warunkach pomyślnych.

Pokrycie waluty rośnie i to w sposób zdrowy.

Dwie są największe zapory w życiu gospodarczem Polski to jest niedostateczna opłacalność rolnictwa i bezrobocie. Usunąć te zapory, z których każda jest raz skutkiem a raz przyczyną gospodarczej niedoli da się tylko nieznużoną pracą ich stopniowego kruszenia.

W dalszym ciągu p. prezes Wróblewski zaznacza, że kraj nasz jest w położeniu niepodobnem do położenia żadnego innego kraju na świecie. Należymy do bloku złotego, nie mamy żadnych ograniczeń w obrocie walutowym, a jednocześnie mamy niskie ceny. Dzięki temu możemy konkurować także na rynkach państw o walutach zdeprecjonowanych.

— Zaznaczając, że istnieją ogromne możliwości na długie lata w zakresie naszego rynku wewnętrznego. P. prezes Wróblewski podkreślił, że możemy i musimy śledzić to, co się gdzieindziej dzieje, ale dla siebie musimy wynajdywać nasze własne drogi gospodarczego ratunku, w których doświadczenie może być tylko jednym z wielu elementów naszej własnej roboty twórczej.

Słuszna popularność, jaką sobie tak szybko zdobyły wprowadzone u nas od niedawna bony skarbowe, świadczy, że rolę kredytu państwa w życiu gospodarczem społeczeństwo coraz lepiej i coraz powszechniej rozumie. Zapowiedź rządu wypuszczenia pożyczki na cele wyłącznie inwestycyjne — zaznacza z naciskiem p. prezes Wróblewski — z pewnością przyjmą szerokie koła społeczeństwa z zadowoleniem, a nawet z ulgą, bo będzie to przekonywujący znak czynnego stosunku państwa wobec nagłych potrzeb gospodarczych kraju w okresie uprzątania gruzów po katastrofie kryzysowej.

Kończąc, prezes Wróblewski zaznacza, że rola, jaka w tej chwili przypada Bankowi Polskiemu, jest to niewdzięczna rola niemego fundamentu pod przyszły dobrobyt państwa. Jest trochę działalności twórczej, ale jest jej mało i dziś jeszcze musi być jej mało.

Hołd młodzieży dla Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego wszystkie szkoły warszawskie mają złożyć wspólny adres hołdowniczy w Belwederze.

Na adres ten złożą się karty każdej ze szkół, opatrzone artystycznemi ilustracjami, oraz podpisami ciała pedagogicznego i przedstawicieli organizacyj uczniowskich.

Wzmocnienie pogotowia wojskowego imperjum brytyjskiego.

LONDYN, 27. 2. Angielskie koła polityczne przypisują doniosłe znaczenie podróży inspekcyjnej szefa sztabu generalnego armji brytyjskiej Archibalda Montgomery do Egiptu, Sudanu, Palestyny i Transjordanji. Podróż ta pozostaje w ścisłym związku z koniecznością przeprowadzenia dokładnej ewidencji armji brytyjskiej. Poza tem ma na celu przygotowanie planowanego wzmocnienia morskich i lądowych punktów strategicznych w całem Imperjum Brytyjskiem.

Dziesiąty Marzec.

32 POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

W tej niepewności udałem się do mego przyjaciela Partena, opowiedziałem mu o moich spostrzeżeniach i okryciach i prosiłem go, aby się dowiedział, który z bankierów sprzedał 20 lutego papiery wartościowe dla Stanleja Fultona.

— Skończyłeś przeglądanie papierów, Alfredzie? — zapytał Roger, gdy zeszliśmy na obiad do sali jadalnej.

— Nie zupełnie jeszcze, — odrzekłem, — ale nie wiele mi już zostaje. Wszystko w najlepszym porządku! Przekonałem się jednak, że dochody z majoratu nie są tak wysokie, jak myślałem. Majątek cały bardzo jest zadłużony i co rok znaczna odchodzi suma na spłacanie długów!

— To nic nie szkodzi! — odpowiedział Roger, spoglądając na kalendarz.

Rozumiałem go, lecz udawałem, że nie zwracam na słowa te żadnej uwagi. Zal mi go było — taki jeszcze młody — a już myśli ciągle o śmierci! Polubiłem go szczerze i byłbym dał Bóg wie co za to, aby go od pewnej uchronić zguby. Nagle przypomniał mi się list stryja do niego i oddałem mu go natychmiast.

— Od stryja Stanleja! — szepnął z nerwowem drżeniem ust. — To głos jego z grobu!

Przez chwilę patrzał jak nieprzytomny na list, nie mając odwagi otworzenia go.

— Czytaj! — zachęciłem go i wtedy dopiero otworzył kopertę.

Podczas kiedy czytał, ustawiałem na biurku rozmaite figurki i wazoniki, ale gdy po chwili spojrzałem na niego, przestraszyłem się widokiem zmienionej jego twarzy. Był blady jak ściana.

— No i cóż? — zawołałem.

— Weź i przeczytaj sam, — rzekł podając mi ściśle zapisaną ćwiartkę.

List był datowany z 10 marca i brzmiał jak następuje:

„Kochany bratanku!

Załuję niezmiernie, że nie możesz dziś już być u mnie, chciałbym bowiem chętnie pomówić z tobą o niejednej sprawie. Mamy dziś 10 marca — jest to dzień dla nas bardzo fatalny. W razie gdybyśmy się już nie mieli zobaczyć, zostawiam ci te słowa, abyś się dowiedział, co mi jest wiadome z naszej historji rodzinnej. Przeglądając kronikę naszego domu, znalazłem akta, które od przeszło stu lat pewnie leżały w zapomnieniu. Są one pisane ręką jednego z naszych przodków, który usiłował zniweczyć wpływ klątwy przeora.

W aktach tych znajdował się ustęp taki: „gdyby głowa rodziny lekceważyła pobożny obowiązek odmówienia modlitwy w kaplicy w dniu 10 marca i przepędziła dzień ten zdala od Cranby-Croft, to klątwa przeora spadnie na nią i na wszystkich właścicieli tego majątku". Albert Fulton, poprzednik Oliviera nie mieszkał nigdy w Cranby-Croft i szydził z podania familijnego. Umarł 10 marca w Południowej Afryce. Oliviera i Rogera, obydwóch jego następców, spotkał ten sam los. Przeszłego roku wykonałem rozkaz naszego przodka i pozostałem przy życiu. Jaką to wszystko ma styczność z sobą? Nie wiem, co o tem myśleć. Trudno uwierzyć, aby rodzina nasza miała dziś jeszcze pokutować za brutalność, popełnioną przed kilkuset laty. Jaka niewidzialna potęga kieruje naszemi losami?

Idę dziś do kaplicy z pewnem uczuciem strachu. Ach, gdybyś ty był tutaj, abyś mi towarzyszył do tego miejsca nieszczęsnego! Obydwaj razem możebyśmy odkryli jaką tajemnicę! Bo ja nie wierzę w tę klątwę — lecz nie śmiem z niej szydzić. Jestem ofiarą najsprzeczniejszych uczuć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 1. marca 1935 r.

Piątek	Albina B. W.
Sobota	Heleny wdowy
Niedziela	Kunegundy ces.

Słońca: wschód o godz. 6.23 zachód o godz. 17.13

Rozłożenie zaległości rentowych.

Państwowy Bank Rolny oddział w Grudziądzu obecnie rozkłada zaległości rentowe zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzp. P. z dnia 24. 10 1934 r. (Dzien. Ustaw nr. 94).

O warunkach rozłożenia tych zaległości są rozsyłane listy do dłużników.

Dotychczasowe rozłożenie i zawiadomienie dłużników przedstawia się w sposób następujący:

Do lat 15-tu rozłożono zaległości 2329 dłużników na 500 000 zł.

Do lat 30-stu rozłożono zaległości 3217 dłużników na 5 800 000, czyli razem rozłożona zaległości na 6 300 000

Z miasta i powiatu.

Dwa wspaniałe filmy.

Dziś w Nowemmieście — jutro w Lubawie.

Czteroletnia Miss Temple oczarowała dosłownie cały świat. Sławy filmowe rodzą się czasem z dnia na dzień. Wczoraj jeszcze nikomu nieznana córeczka pp. Temple, dziś wielka gwiazda, której imie umieszczone jest na gigantycznych reklamach świetlnych po całej kuli ziemskiej. Słowem Shirley oczarowała cały-cały świat. Takiej sensacji prasa nie miała już od wielu wielu lat. Z jej filmu „Tajemnica Małej Shirley" jest niesłychanie dumna, Jej zdolności naśladowania ruchem i głosem największych sław ekranu, jej rozkoszna mimika i prawdziwie aktorski temperament jaki wykazała w tym filmie, poruszył wyobraźnie setek miljonów widzów. Mała Shirlej jest w posiadaniu długoterminowego kontraktu, z wytwórnią Fox-Filmu, który zapewnia jej rodzicom 10 tysięcy dolarów czystego dochodu tygodniowo. Radosne te zjawisko na firmamencie światowego filmu podziwiać będziemy po raz pierwszy w Nowemmieście w piątek I, zaś w Lubawie w 2. 3.

W drugiej części Marlena Dietrich w filmie „IMPERATOROWA" jako cesarzowa Wszech Rosji i niesławna Mesalina Północy — wiernie oddała okrutną postać dobrze nam znaną z historji.

Zapowiedziany program jest rzeczywiście nadzwyczajny, dlatego wywołuje szerokie zainteresowanie.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na ostatnich rozprawach karnych przed tutejszym Sądem Grodzkim skazani zostali

Karkut Wiktorja z Tomaszewa za przemyt płaszcza z zagranicy 88 zł grzywny.

Szydłowski Bron. z Cichego za nieleg. uprewę tytoniu 60 zł grzywny. Laskowska Anast., Kobusiński Wacław, Korkowski Wincenty, Wrzosek Antoni wszyscy z Bratuszewa, za systematyczną kradzież słomy i drzewa, każdy po 14 dni aresztu z zawiesz. na 2 lata. Kołakowski Teodor z Wawrowic za oszukańczą grę w trzy blaszki na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Tułodziecka Juljanna z Nowegomiasta za paserstwo na 2 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Pożar w zabudowaniu rolnika.

Nowemiasto. Jak już pokrótce donieśliśmy w ostatnim numerze, w dniu 27 lutego o godz. 10.45 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Mączkowskiego Franziszka, zamieszk. w Nowemmieście na wybudowaniu. Ogień strawił stodołę, oraz znajdujące się w niej: młóckarkę, wialnię, grabie konne, 2 powózki, paszę i słomę, ogólnej wartości około 3.500 zł. Spalone mienie ubezpieczone było w Tow. Ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu na sumę 4.300 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ostalono.

Odbiór bekonów.

Lubawa. Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się **5 marca 1935r. o godzi. 7-ej rano** w następującej kolejności kół:

1. Swiniarc, 2. Zwiniarz, 3. Rożental, 4. Rumienica, 5. Czerlin, 6. Lubstynek, 7. Grabowo, 8. Złotowo, 9. Kazanice, 10. Prątnica, Szczepankowo, 11. Tuszewo, 12. Omule, 13. Byszwałd, 14. Ostaszewo, maj. Montowo, Katlewo, Białobłoty, Linówiec, 15. Grodziczno, 16. Lubawa, 17. Sampława, Rodzone, 18. Wałdyki, 19. Zielkowo, 20. Targowisko, 21. Rakowice.

Na spędzie tym będzie odebranych **250 świń o wadze żywej. 83 — 95 kg.**

(—) R. Furmańczyk Instruktor hodowlany P. T. R.

Bezczelna kradzież świni.

Mikołajki. Przodownik P. P. p. Wilkowiak z Wawrowic, został w czasie służby nocnej na terenie wsi Mikołajki powiadomiony przez pewnego osobnika o podejrzanych odgłosach dochodzących z pola. Pan Wilkowiak udał się natychmiast do przyległającego zabudowania rolnika Dobrzyńskiego Edw. i po zbudzeniu go, zbadali w szopie trzodę chlewną. Stwierdzono brak jednej świni wagi około 100 ft. Okazało się, iż sprawcy weszli do szopy, gdzie znajdowała się trzoda chlewna przez drzwi prowadzące na ogrody. Najpierw wywiercili w drzwiach otwór, a dopiero przez otwór zdołali odhaczyć hak, na który drzwi były zamknięte.

P. Przodownik z miejsca wszczął pościg, który zakończył się pomyślnie. Najpierw znaleziono mięso, ukryte w głębokim rowie w oddaleniu około 400 m. od wioski. Niedługo potem ujawniono sprawców, którymi okazali się Trzebiatowski Stefan, **Winkielewski** Jan i Żadura Bol., wszyscy z Mikołajek.

Przytrzymanych odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Mięso zwrócono poszkodowanemu w całości.

Ujawnienie przestępców w tak krótkim czasie, bo zaledwie kilku godzinach jest osobistym sukcesem p. przod. Wilkowiaka, a dowodzi poza tem iż policja czuwa nad bezpieczeństwem mienia obywateli.

Jeszcze o „Nocnem najściu domu".

W numerze 24-tym „Głosu" zamieściliśmy korespondencję nadesłaną nam przez p. Bartkowskiego z Rumienicy p. t. „Nocne najście domu", przyczem zgóry zakwestjonowaliśmy jego wiarygodność. W sprawie tej piszą nam zainteresowani panowie co następuje:

Nieprawdą jest, że owe najście miało miejsce „w nocy"; **natomiast** prawdą jest, że pościg odbył się w budynku p. Bartkowskiego o godz. 19.30. Nieprawdą jest, że wszyscy domownicy już spali; prawdą natomiast jest, że pani Bartkowska w chwili przybycia obu panów na pierwsze wołanie zareagowała tem, że słysząc nazwisko pana S. z Łążyna, który jest zastępcą sołtysa, natychmiast otworzyła drzwi i na zapytanie przybyłych „o co się rozchodzi" wyjaśniła, że poszukiwana istotnie u Niej przebywa. Celem usprawiedliwienia się z czynionych Jej zarzutów, przyniosła Pani Zadurowa samowolnie swój kosz, pokazując całodzienną swoją zdobycz. O jakiejkolwiek osobistej rewizji nie może być wogóle mowy. Co do niewinności p. Zadurowej dodaję to, że nie ulega wątpliwości, że istotnie klucze zabrała (dowód — świadek G.) Zresztą okaże to przewód sądowy. Panu Bartkowskiemu pozostawiamy także wolną drogę do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj, sami nie mając co do faktu samego najmniejszych skrupułów.

Upłynął już termin!

Wprawdzie upłynął już termin odnowienia **przedpłaty na miesiąc marzec za**

„GŁOS LUBAWSKI",

jednakże każdy listonosz, urząd pocztowy, czy agencja przyjmą przedpłatę, gdy się o to poprosi. Kto chce uniknąć większej przerwy w odbieraniu „GŁOSU", niechaj **natychmiast odnowi przedpłatę.** Szanownych Czytelników prosimy o zakomunikowanie powyższego swym sąsiadom i znajomym.

Kurs P. W. w Zielkowie - rozliczenie

(Dokończenie)

Gierłoż Leśna. „ „ „ Witkowski Grzegorz 11 kg. mięsa sarniny.

Zielkowo. „ „ „ Wyżlic Józef 50 kg. żyta Szulc Wład. 25 kg. mąki żytniej, Wyżlic Jan 10 kg. mąki żytniej, Szczepański 100 kg. ziemiaków. Rytel Jan 50 kg. ziemiaków, Wierzbowski 1 furmankę 15. 12. 34 r. od godz. 7-ej do 17 tej.

Brzozowski, Rytel Jan, Szczepański, Szulc Władysław, Wyżlic Jan wszyscy po jednej furmance dwukonnej dnia 16. II. 35. r. od godz. 7-mej do 15-tej. Kowalski jedną furmankę jednokonną 13. II. 35 po chleb do Lubawy.

Ogółem zebrano:

Gotówki 106,95 złoty. Z wieczornicy urządzonej przez kurs — wolne datki 38,62 złoty.

Zyta 550 kg.	Mąki żytniej 175 kg.
Mąki Pszennej 23 kg.	Ziemniaków 200 kg.
Mięsa wieprzowego 2,5 kg.	Skopowiny 17 kg.
Sarniny 11 kg.	Smalcu 1 kg.
Kaszy jęczmiennej 15 kg.	Ryżu 2,5 kg.
Cykorji 5 paczek	Latarnia 1
Papierosów 100 sztuk	

Zużytkowanie naturaljów i gotówki.

Zyta zebrano 550 kg. z czego obrócono na przemiał 500 kg. Z przemiału otrzymano mąki żytniej 70 proc. 350 kg. Pozostałe 50 kg. żyta sprzedano za 6,75 zł. Mąki żytniej zebrano 175 kg. plus mąka z przemiału razem 525 kg. Z tego wypieczono 396 chlebów wagi 1 kg. Sprzedano mąki żytniej 103,5 kg. za cenę 20,70 zł. Kuchnia zużyła 26,5 kg. mąki żytniej zebrano 23 kg. mąki pszennej którą zużyto w kuchni oraz na polepszenie strawy w dniu zakończenia kursu. Pozostałe naturalja zużyto w kuchni dla wyżywienia junaków.

Gotówki zaofiarowanej zebrano	106,95 zł.
Z wieczornicy	38,62 „
Za sprzedane 50 kg. żyta	6,75 „
„ „ 103,5 kg. mąki	20,70 „
Razem	173,02 zł.

Zakupiono towarów za gotówkę.

1 m³ drzewa	8,50 zł.
Węgiel	28,80 ,,
Towary kolonjalne	39,63 ,,
Artykuły spożywcze	20,24 ,,
Wieprz wagi żywej 127,5 kg.	52,00 ,,
Mięso wieprzowe	6,00 ,,
Tłuszcz	5,00 ,,
Opłata 2 furmanek	5,00 ,,
Opłata pracownika i kuchni	20,00 ,,
Za wypożyczenie kostjumów	1,50 ,,
Papier kancelaryjny	0,50 ,,
Razem wydano	187,17 zł.
Deficyt w sumie	14,15 zł.

Na kursie w ciągu 12 dni utrzymywanych było 4 instruktorów 30 junaków oraz 2 pomocników kierownika kursu dla spraw gospodarczych. Razem 36 ludzi. Listy zebranych datków oraz wszystkie rachunki w związku z kursem znajdują się w Kole Przyjaciół Zw. Strzel. miasta Lubawy.

Przedstawiając powyższe rozliczenie do wiadomości wszystkim ofiarodawcom Komitet Powiatowy WF. PW. składa gorące podziękowanie wszystkim którzy czemkolwiek przyczynili się do możności zrealizowanie kursu P. W. w Zielkowie.

Z dalszych stron.

Głuchoniema przemówiła.

Karbowo. W dniu 24 lutego bm. na szkodę Denter Friedy zatrudnionej w maj. Karbowo w charakterze pokojówki, skradziono biżuterję ogólnej wartości około 50 zł. Kradzieży dokonano z pokoju sypialnego, mieszczącego się na I piętrze. Podejrzenie o dokonanej kradzieży padło na kobietę, która w dniu 24-go lutego przybyła do mieszkańców majątku Karbowo i legitymując się dowodem głuchoniemej, zaoferowała poszkodowanej papier do pisania i galanterję. Poszkodowana kupiła od niej kilka arkuszy papieru. W kilka chwil po odejściu głuchoniemej, skonstatowała brak biżuterji.

O kradzieży zawiadomiono posterunek P. P. w Pokrzydowie, który podejrzaną niemowę przychwycił i skradzione rzeczy jej odebrał. W czasie dochodzeń głuchoniema przemówiła, oświadczając, że nie jest głuchoniemą, a nazywa się Pestkówna Katarzyna i pochodzi z Dobrzynia pow. rypińskiego. Legitymację stwierdzającą, upośledzenie fizyczne jak i artykuły piśmienne oraz galanterję do sprzedaży po domach, dostarczył jej kochanek jej Idzior Czesław z Grudziądza.

Za swój **występ** odpowiadać będzie Pestkówna przed Sądem Grodzkim w Brodnicy, a kochanek jej Idzior Czesław ukarany zostanie administracyjnie za nielegalne uprawianie handlu domokrążnego.

Dziecko w trybach maneżu.

Swiecie. We wsi osadniczej Brzeźnie zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3 i pół rocznego synka jednego z mieszkańców tej miejscowości, Czesława Zegzuły.

Chłopczyk przyszedł do osadnika Jana Winiarskiego: Tutaj, zrządzeniem losu, porwała go transmisja maneżu, której wał pochwycił dziecko. Zanim zdołano przedsięwziąć jakieś kroki ratunkowe, ciało chłopca zostało zmasakrowane. Poniósł on śmierć na miejscu.

Przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

Tańce Polskie w Rozgłośni Pomorskiej.

W sobotę dnia 2 marca o godz. 18.15 odegra przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej znana orkietra wojskowa 63 p.p. pod batutą kapelmistrza ppor. Grabowskiego. W programie utwory popularne Moniuszki, Łady i Namysłowskiego.

Niedzielna pogadanka rolnicza.

W obecnych czasach rolnik nie występuje już jako producent, który zajmuje się sprawą racjonalnej uprawy ziemi i wykorzystaniem w niej bardziej nowoczesnych zdobyczy wiedzy, lecz równocześnie jest zainteresowany w korzystnem zbywaniu płodów i wytworów swego gospodarstwa. Obecny kryzys odbijający się przez nadprodukcję, na cenach osiąganych przez rolników, zmusza nasze rolnictwo do szukania nowych względnie udoskonalenia starych dróg.

Na temat ten wygłosi ze studja Rozgłośni Pomorskiej aktualną pogadankę w niedzielę dnia 3. b. m. o godzinie 15-tej p. mgr. Jan Głębowicz naczelnik wydziału Pomorskiej Izby Rolniczej.

Nieszczęśliwy wypadek.

Laskowice. Zona kolejarza, p. Zalewska uległa wypadkowi przy zdejmowaniu bielizny. Znajdując się na drabinie, nagle straciła równowagę i spadła, przyczem doznała skomplikowanego złamania podudzia. Po udzieleniu pomocy przez lekarza, przewieziono ją do szpitala w Swieciu.

Matka sprzedała syna.

Wilno. W Bieganiach 32-letnia wdowa Aleksandra Pietkiewiczowa sprzedała sąsiadowi swego 11-letniego syna, za którego otrzymała 5 pudów zboża, kilka pudów ziemniaków oraz 10 złotych. Do sprzedania syna skłoniły ją rzekomo ciężkie warunki materjalne. Tym niezwykłem „handlem zainteresowała się policja.

Podwójne samobójstwo.

Starogard. Dzierżawca warsztatu ślusarskiego przy ul. gen. Hallera 28-letni Otton Zell targnął się na swe życie. W tym celu poderżnął sobie w łóżku gardło brzytwą, poczem pobiegł do warsztatu, gdzie strzelił sobie w głowę. W szpitalu walczy ze śmiercią.

Przychwyceni na kradzieży leśnej.

Chojnice. W ubiegłym tygodniu uczeń leśniczy Kapłanowski Stefan lat 20 podczas obchodu służbowego w lesie, należącym do leśnictwa Ustronia (nadleśn. Twarożnica) napotkał dwóch osobników, ścinających drzewo w celach kradzieży. Osobnicy ci, widząc nadchodzącego Kapłanowskiego, poczęli uciekać, jeden z nich Dolny Leopold został zatrzymany. Podczas spisywania personalji Dolny zamierzył się siekierą na Kapłanowskiego, który odskoczył i oddał do Dolnego strzał z fuzji, kalecząc mu prawe oko. Lekarz z powodu opuchnięcia oka nie mógł narazie stwierdzić, czy rana pochodzi od strzału, czy od uderzenia się o drzewo.

Przylot bocianów.

Z różnych stron Polski donoszą do pism o pojawieniu się bocianów. Ten wczesny przylot ma być zapowiedzią rychłej wiosny.

Bohaterskie się zachowanie ks.-Polaka podczas pożaru kościoła w Bostonie.

W Bostonie spłonął polski kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej na West End. Jak się okazało, pożar powstał w piwnicy kościoła od beczki z żarzącym się popiołem.

Dym wypełnił kościół i dotarł do IV-go piętra zabudowań, gdzie odbywało się poziedzenie Towarzystwa św. Teresy, w którem brało udział 24 Polek. Dzięki przytomności umysłu Franciszkanina, O. Krzywonosa, który wyprowadził dziewczęta z płonącego kościoła, pożar nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Kapłan osłonił następnie twarz maską i wyniósł Sanctissimum z kościoła.

Jak endecja przygotowuje się do wyborów?

Obawa przed niepomyślnemi wynikami zbliżających się wyborów sejmowych zmusza endecję do poczynienia wczesnych, a gorączkowych przygotowań aparatu i chwytów wyborczych potrzebnych na ostatnie chwile przedwyborcze. Sfery endeckie ustalają już od dłuższego czasu zasady organizacyjne i hasła wyborcze przyszłej kompanji oraz zamierzają w niedługiej przyszłości przystąpić do akcji w terenie urządzając w poszczególnych miejscowościach zebrania dla mężów zaufania przewidywanych na czynnych agitatorów w akcji wyborczej.

Nader czekawe, a bardzo charakterystyczne dla swoistych metod endecji są te wskazówki i zalecenia przedwyborcze, których autorstwo jakoby pochodzi z centralnych ośrodków kierownictwa „Stronnictwa Narodowego". Otóż zwolennikom endecji zaleca się usilne pozorne wpisywanie się do B. B. dla siania tam zamętu, dla nawiązywania kontaktu z posterunkami policji i władzami administracji celem zdobywania wiadomości o zamierzeniach władz państwowych (a więc instytucja konfidentów w Stronnictwie!)

Endecja, żywiąc obawę, że B. B. może pójść do wyborów wspólnie ze Stron. Ludowem, co mogłoby się fatalnie odbić na losach starej i młodej Endecji i doprowadzić do jej zupełnej klęski, usilnie zaleca wszystkim swoim zwolennikom, aby dążyli do wywoływania sporów i zatargów między BB. a Ludowcami przez donoszenie policji i władzom o wszelkich rzekomo przeciwrządowych wystąpieniach Stronnictwa Ludowego. Obiecuje się przytem dostarczenie przybranego materjału propagandowego w formie ulotek, lub innych właściwych pomocy. Słowem stare wygi partyjne szukają odmłodzenia w perfidnej grze, zakrojonej na ambitną skalę. Chciałoby im się uwikłać obóz rządowy w walkę z chłopami tudzież ich przywództwem, aby przy tej okazji wystąpić w korzystnej roli obrońców.

Ruch towarzystw.

Łąkorz. W niedzielę dnia 3 marca 1935 r. zaraz po sumie odbędzie się Walne Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych. Ze względu na szereg ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Rozruchy w Indjach.

NEW. DELHI. Fakir z Alingar, znany agitator, stanął na czele 400 swych zwolenników, wzniecając rozruchy na północno-zachodniej granicy Malakand i zagrażając wielu miejscowościom. Obecnie przyłączył się do niego inny agitator. Wysłane przeciwko nim wojska rządowe zmusiły powstańców do cofnięcia się, zabijając i raniąc 23 osoby. Po stronie wojsk rządowych był jeden zabity i dwóch rannych.

Niezwykła ofiarność społeczeństwa belgijskiego.

Z Brukseli donosi: Królowa belgijska Astrida, w rocznicę śmierci króla Alberta, zwróciła się z apelem do kraju o składanie ofiar na biednych. Rodzina królewska złożyła przytem na ten cel 500.000 franków.

W Belgji zawsze na podobny apel rodziny królewskiej całe społeczeństwo spieszy z pomocą w niezwykle ofiarny sposób. W ciągu trzech dni zebrano zgórą 4 miljony franków.

Rzadko kiedy belgijska rodzina królewska zwraca się z podobnym apelem do kraju. W r. 1928 król Albert chcąc pomóc uczonym postanowił ufundować towarzystwo, któreby mogło finansować ich poszukiwania i doświadczenia. W ciągu niespełna pół roku Belgowie złożyli do dyspozycji króla Alberta 125.000.000 fr. To pozwoliło na założenie towarzystwa, które sfinansowało później loty do stratosfery, wyprawę na szczyt Ruwenzori w Afryce i in. Zebrana suma dała około 9 miljonów fr. rocznie dochodu z odsetek. Pieniądze te całkowicie poświęcone są na badania naukowe.

Olbrzymie szkody wyrządził huragan we Francji

PARYZ. Z powodu przerwania linji telefonicznych dopiero teraz nadchodzą szczegóły o szkodach, jakie ostatni huragan wyrządził w szeregu miejscowości francuskich. Najbardziej ucierpiał Rochefort, gdzie od roku 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku zawalił się hangar, niszcząc kilka samolotów i 1 balon sterowy. Siła wiatru była tak wielka, że odrzucała przechodniów na odległość 15 do 20 metrów. Straty obliczane są na kilkanaście miljonów franków. Zniszczeniu uległy zbiory, stodoły, obory i wiele domów mieszkalnych. Sekwana silnie wezbrała. W Paryżu poziom wody wody podniósł się o 4 i pół metra. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności. W miejscowości Pontiry piorun uderzył w niewykończony dotychczas gmach kolegjum, wyrządzając duże szkody.

4 miljony 600 tys. zł przyznano bezrobotnym w marcu.

WARSZAWA. Pod kierownictwem p. Biasiekarskiego odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem omawiano i uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec, który wynosi 2 miljony złotych z tytułu opłat i składek i 1 miljon zł z ustawowych dopłat skarbowych. Razem więc budżet Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec wynosić będzie 3 miljony zł. Na zasiłki dla bezrobotnych przyznano 4.600.000 zł, licząc, iż w miesiącu marcu korzystać będzie około 155.000 bezrobotnych.

Aresztowanie wicestarosty i lekarza powiatowego.

POZNAN. Z polecenia prokuratora aresztowano wicestarostę powiatu olsztyńskiego p. Radowieckiego oraz lek. powiat. dr. Skorupskiego. W areszcie osadzono wraz z nimi Martę Borys-Kryształównę. Ze względy na toczące się śledztwo szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Cło na samochody ma być obniżone.

Rozporządzenie rządowe, mające rozpocząć nowy okres w dziedzinie motoryzacji, ma się ukazać bezpośrednio po podpisaniu polsko-angielskiego układu handlowego i jest spodziewane jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Wedle obiegających pogłosek obniżka cła na samochody i ich części ma wynosić ³/₄ dotychczasowych stawek obecnych i koncesjonowanie zakładania w Polsce montowni przez fabryki zagraniczne.

Jak słychać prawo urzędowania montowni samochodów będzie oparte na zasadach koncesyjnych i otrzymują je fabryki zagraniczne, które zakupią odpowiednią ilość bonów inwestacyjnych celem umożliwienia dalszej rozbudowy dróg.

Zagłębie Saary przeszło do Rzeszy.

SAARBRUECKEN, Dnia 28. 2. o godz. 11 m 30 przewodniczący Komisji Rządzącej, Knox, przekazał pełnomocnikowi rządu Rzeszy, dr. Saassenowi zwierchnią władzę nad policją obszaru Saary.

Następnie dr. Saassen wprowadził w urzędowanie nowych kierowników policji Zagłębia Saary.

Odezwa komisarza Buerckela.

SAARBRUECKEN, 28. 2. — Gazety saarskie ogłosiły dwie odezwy komisarza Rzeszy Buerckela. W pierwszej z tych odezw komisarz Rzeszy zabrania wszelkich prób dokonywania porachunków z przeciwnikami politycznymi. W drugiej odezwie komisarz Buerckel występuje przeciwko donosicielstwu.

Laval zadowolony z likwidacji sprawy Saarskiej.

PARYZ, 28. 2. Na otwarciu nowej sali przeznaczonej dla uroczystości w merostwie Montreuil, Laval wygłosił przemówienie, w którem wyrażał zadowolenie z rozstrzygnięcia [zagadnienia Saary.

Minister wyraził wdzięczność dla Ligi Narodów za zabezpieczenie porządku w czasie plebiscytu, Istnieją jeszcze zagadnienia budzące różne wątpliwości, ale wielki krok na drodze do pokoju ostatecznego będzie zrobiony, jeżeli strony rokujące okażą tego samego ducha pojednawczego, który cechował rokowania w sprawie Saary. Francja zazdrośnie dba o swoje bezpieczeństwo, a ponad wszystko stawia troskę o pokój.

Warunki i zasady pożyczki inwestycyjnej.

WARSZAWA. Przygotowania w ministerstwie skarbu do pożyczki inwestycyjnej dobiegają końca. W najbliższych dniach projekt ustawy upoważniający rząd do rozpisania pożyczki znajdzie się na radzie ministrów, poczem wniesiony zostanie do sejmu. Ma on być uchwalony w normalnej drodze przez nasze ciała parlamentarne. Projekt został opracowany w formie upoważnienia rządu do zaciągnięcia pożyczki wyłącznie na cele inwestycyjne, jak to budowa dróg, mostów, kanałów, regulację rzek ruch budowlany i t.d.

Ustawa ma upoważnić do wypuszczenia pożyczki najwyżej do 200 miljonów zł.: w istocie jednak rząd nie zamierza skorzystać z tej kwoty i ograniczy się prawdopodobnie do 150, może 160 miljonów zł.

Również nie będzie w ustawie ściśle oznaczona stopa procentowa, powiedziane ma być tylko, że nię może ona być niższa od 3 proc., w praktyce jednak zostanie ustalona na 4 proc.

Po długich debatach zdecydowano ostatecznie, że pożyczka będzie miała charakter premjowy, a to dlatego, aby zainteresować nią ogół społeczeństwa, będą więc mogły uczestniczyć w subskrybcji nietylko instytucje kredytowe, lecz i prywatne osobistości, posiadające wolną gotówkę.

Pogłoski o tem jakoby była przymusowa nie odpowiadają w najmniejszej mierze prawdzie. Już z samego charakteru tej pożyczki wynika, że obliczona jest ona na wolną gotówkę i nie może być narzucana osobom, które wszystkie swoje środki muszą obracać na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Żaden przymus moralny nie będzie stosowany.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej mają być bezimienne na okaziciela i wskutek tego obrót niemi nie będzie niczem hamowany. Zostaną one notowane na giełdzie od chwili wypuszczenia.

Pożyczka ma być spłacona po 50 latach. Uzyskuje ona wszelkie zabezpieczenia papierów pupilarnych; kupony jej będą wolne od podatku od kapitałów i rent oraz korzystać mają z innych ogólnie przyjętych w takich wypadkach prerogatyw.

Termin subskrypcji oznaczony zostanie prawdopodobnie na dzień 1 kwietnia r. b.

Sama subskrypcja będzie zapewne trwała bardzo krótko, gdyż już dzisiaj można stwierdzić, że conajmniej 150 miljonów tej pożyczki ma zapewnioną lokatę.

Osadzeni w areszcie zamordowali dozorcę.

UNRUHSTADT W niedzielę przed południem osadzeni tu w areszcie śledczym Sendor Koelner i Jeao Tzabo zamordowali dozorcę, poczem przedostali się przez mur więzienia na wolność i zbiegli w niewiadomym kieruuku. Zarządzony pościg nie dał dotychczas rezultatów.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 2. III.

6.45—800 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10 Zesp. Tychowskiego 13.00 Dziennik połud. 13.05 Płyty 15.30 Wiad. o eksp. polsk. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach 16.30 Teatr Wyobraźni 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 17.50 Odczyt z Poznania 18.00 Przegląd prasy roln. 18.10 Zycie kult. i art. stolicy 18.15 Muzyka salon. 18.45 Reportaż z Krakowa 19.00 Polka za polką... 19.20 Odczyt ze Lwywa. 19.30 Trio na obój. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wesoła aud. muzyczna ze Lwowa 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak prac. w Polsce 21.00 Koncert symf. 22.00 Odczyt ze Lwowa 22.15 Konc. reklam. 22.30 Muz. tan. z płyt 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Loża Szyderców 23.25 Muzyka tan. 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 28. II. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,75 — 16 25
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,0C — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 28. II. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Młodego rasowego
pieska („terjera")
kupię zaraz. Kto? wskaże Administracja „GŁOSU"

Dobrowolna licytacja.
W sobotę dnia 2. III. 1935. o godz. 10 przedpoł. w Leśniczówce Krotoszyny stacja Biskupiec.
Sprzedawane będą:
2 konie, 1 p. półszorków wyjazdowych, 3 sztuki półszorków roboczych, 1 pług ręczny, 1 pług (Venski), 1 kultywator 7 c., 1 brona, 1 parownik, 1 manež 4 kon., 1 sieczkarkę, 1 Wagę dec. 4 konwie do mleka, 1 chłodnik do mleka, 1 maszynę do buraków.

Własna Spółka Rybacka jeziora Hartowiecka
poszukuje
dzierżawcę
na 91 ha jeziora o bogatym rybostanie. Oferty z podaniem rocznego czynszu dzierżawnego przyjmuje
majętność Hartowiec pow. Działdowo.

Rzuconą OBELGĘ na p. Krajnika z Krotoszyn
odwołuję
Małkiewiczowa.

Elewka
od zaraz potrzebna
Restauracja - Kawiarnia
— Rynek 26. —

Dziewczyna
czysta uczciwa z gotowaniem potrzebna domowych **od 10. marca**
Konkolowa, Nowemiasto
ul. Szkolna nr. 6.

Od zaraz potrzebny
służący
do koni od 17—18 lat.
Łukaszewski - Bratjan.

Kałamarze szkol.
grzybki
w wielkim zapasie stale na składzie
Księgarnia - Drukarnia
B. MIŁOSZEWSKI
Nowemiasto — Rynek 19.

Kino Dźwiękowe
Lubawa
w sobotę dnia 2 marca
Nowemiasto
w piątek dnia 1. III o godz. 8¹⁵.

W aureoli największego powodzenia ostatnich lat, na reprezentacyjnych ekranach Ameryki i Europy przyjmowana jest SHIRLEY TEMPLE, cud ekranu przezwany na całem **świecie**, **„słoneczną krolewną uśmiechów"** w swoim głośnym na cały świat filmie p. t.
„Tajemnica małej Shirley"
Czteroletni genjusz ekranu, tańczy, śpiewa i czaruje wszystkich

MARLENA DETRYCH jako **cesarzowa Wszech Rosji niesławna Mesalina Północy** w potężnym arcydziele p. t.
„IMPERATOROWA"
Okrutna epoka rosyjskiego niewolnictwa z czasów Katarzyny.

Mimo kolosalnych kosztów ceny **wstępu nie podwyższone.** — **O godz. 5-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży z „MAŁĄ SHIRLEY".**

Książnica Kopernikańska w Toruniu

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie.

Etapem bardzo ważnym dla rolnictwa jest rozporządzenie z dnia 24. X. 1934 r. ogłoszone w Dz. Ust. N. 94. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, gdyż rozszerza w bardzo wydatny sposób zakres dotychczasowych możliwości uregulowania finansów poszczególnych warsztatów rolnych.

Rozporządzenie to zostało nazwane „ostatecznem", bowiem wypełniając luki dotychczasowych rozporządzeń regulujących sprawy kredytowe rolnictwa ostatecznie ustanawia warunki w których można poszczególne gospodarstwa rolne, w zależności od jego indywidualnych stosunków, opracować, oddłużyć, jednem słowem przywrócić do normalnych warunków możności najwyższej produktywności.

Jak wiadomo zostały gospodarstwa rolne podzielone na trzy grupy z których pierwsza „A" obejmuje na Pomorzu areał do 300 morgów magd.; druga „B" do 3.000 morgów magd. i trzecia „C" powyżej 3.000 morgów. Gospodarstwa „A" tj. do 300 morgów zostały najwyżej uprzywilejowane, gdyż całkowite ich oddłużenie kredytem zorganizowanym winno być skonwertowane przez Bank Akceptacyjny, długi zaś prywatne powinny być rozłożone na 28 półrocznych rat, przyczem oprocentowanie zmniejsza się do 3 proc. rocznie. Inne rozstrzygnięcia, dawniejsze i gorsze dla dłużnika są bez specjalnych starań, przez Przewodniczącego Powiatowego Urzędu Rozjemczego na Orzeczeniu poprawiane i to w myśl powyżej podanych zasad.

Jeżeli jednak gospodarstwa „A" i „B" nie są obdłużone w wysokości 50 proc. swej wartości, to przysługuje im prawo skonwertowania całkowitego zadłużenia na 4½% kredyt długoterminowy 55 letni. Rozporządzenie wykonawcze, które się w najbliższym czasie ukaże wyjaśni sposób przeprowadzenia tejże akcji i to przez instytucję kredytu długoterminowego. Również nie małe znaczenie mają bonifikaty, które uzyskuje dłużnik w przed terminowej spłacie i to choćby o jeden dzień wcześniej: każdą spłaconą złotówką umorzy 1.50 zł. swych zobowiązań. Bonifikaty te można uzyskać tylko przy spłatach przed 28 października 1937 r.

Minister Skarbu ogłosi również spis papierów wartościowych, któremi dłużnik będzie mógł spłacać swe zobowiązania według nominali, pomimo, że kurs tych papierów na giełdzie będzie znacznie niższy.

Wszystkie powyższe ulgi ustają dla tych, którzy ze złej woli lub własnej winy nie zapłacą dwu kolejnych rat ustalonych wraz z płatnemi przy nich odsetkami. W wyjątkowowych tylko wypadkach klęski elementarnej może Urząd Rozjemczy dla gospodarstw typu „A" i „B" nowopowstałą zaległość również rozterminować.

Długi z tytułu reszty ceny kupna oraz z działów rodzinnych, powstałe w czasie od 1926 r. do 1. 7. 1932 r. może dłużnik obniżyć w Urzędzie Rozjemczym w stosunku do dzisiejszego spadku wartości nieruchomości. Jako przykład podaje, że jeżeli ktoś kupił w r. 1926 lub później gospodarstwo rolne za kwotę 100.000. — zł. i pozostała reszta ceny kupna 40.000 — zł. tj. 40%, a dzisiaj gospodarstwo to jest warte 60.000. — zł. to i resztę ceny kupna należy zmniejszyć do 40% wartości — czyli na 24.000.— zł. Nabywca może się starać o zmniejszenie tego rodzaju długów tylko do 24 października 1937 roku.

Pomimo, że obecnie czynniki miarodajne nie przewidują zmiejszenia dalszego rent — pozostaną one w obecnej wysokości — lecz zaległości rentowe zostaną tak rozłożone, że płatnik w najmiejszym stopniu ich nie odczuje, gdyż zaległości zostaną rozterminowane na 30-letnie spłaty.

Niewątpliwie ulgi, których powyższy artykuł w zupełności nie wyczerpał są dla rolnictwa bardzo ważne dają one możność w oparciu o powiatowe organizacje rolnicze rozterminowania swych zobowiązań w takiej mierze, w której dobrze zorganizowane gospodarstwa i nie nadmiernie zadłużone swym płatnościom podołać może.

Jako naczelną myśl należy przeprowadzić zasadę: Gospodarstwo musi być dobrze zorganizowane, o możliwie największej produktywności, a prowadzenie racjonalnej rachunkowości rolnej jest nieodzownym czynnikiem i dobrej organizacji warsztatu rolnego.

Kazimierz Lambert.

Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowemmieście.

Komunikujemy członkom Kółek Rolniczych, że w dniu 14 marca 1935 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Nowemmieście na sali Hotelu Centralnego

Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Program Zjazdu jest następujący;

1) Zagajenie,
2) Sprawy bieżące,
3) Referat p. Dyr. P. B. R. Narbuta z Grudziądza,
4) Referat p. Dr. Zakrzewskiego o działalności P. T. R.
5) Dyskusja,
6) Wolne wnioski i zakończenie.

Zarząd T. R. P.

Skrzynka pocztowa.

Sprawa długów rolniczych i hipotecznych.

Pyt.: Jakie ma obecnie zastosowanie ustawa z dnia 29-go III. 1933 r.

Odp.: Ponieważ ustawa z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych obejmuje wszystkie długi rolnicze, niezależnie od tego czy chodzi o długi zahipotekowane, czy też nie zahipotekowane, wobec tego z d. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych, która została przedłużona do dnia 1 października 1933 r. stosuje się wyłącznie do tych długów hipotecznych, które nie zostały unormowane ustawą z dnia 24. X. 1934 r. Nowe ustawy oddłużeniowe dot. długów rolniczych przyczem przewidują przypuszczenie, że każdy dług posiadacza gospodarstwa wiejskiego jest długiem rolniczym. Natomiast ustawa z 29 marca 1933 r. obejmuje wszystkie długi więc również i długi hipoteczne posiadaczy nieruchomości miejskiej i t. d. i dla tych ostatnich nadal obowiązuje. O ile zatem w myśl powyższej ustawy już nastąpiło uporządkowanie długu hipotecznego, to odnośnie długu posiadaczy gospodarstw wiejskich, w myśl nowej ustawy mają zastosowanie nowe przepisy, które postanawiają, że długi prywatne posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A i B) do grupy A należą na Pomorzu gospodarstwa do 75 ha do grupy B (od 75 do 750 ha) powstałe przed 1 lipca 1933, a płatne przed dniem 1 kwietnia 1935 jako też długi, których terminy płatności ustalone zostały układami lub orzeczeniami Urzędów Rozjemczych, choćby terminy te następowały po dniu 1 kwietnia 1935 r. zostają w mocy samego prawa rozłożone na 28 rat półrocznych, a oprocentowanie za czas od 1 listopada 1934 r. choćby już zasądzone lub ustalone orzeczeniem Urzędu Rozjemczego obniżone do 3 procent w stosunku rocznym. Pierwsza rata przypada na dzień 1 kwietnia 1935.

Przetarg przymusowy nieruchomości.

Pyt.: Czy wobec wszystkich ustaw oddłużeniowych jest możliwe przeprowadzić przetarg przymusowy nieruchomości ?

Odp.: Wierzyciel może przystąpić do przetargu nieruchomości dłużnika o ile tenże należy do grupy A i nie zapłacił dwuch kolejno po sobie następujących rat wraz z płatnemi przy nich odsetkami jednakże z tym zastrzeżeniem, że otrzymał zaświadczenie o wysokości rat wydanych przez Urząd Rozjemczy bądź jego przewodniczącego lub Sąd. Natomiast w stosunku do posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy B przysługuje to prawo bez wspomianego zastrzeżenia. Rownież o ile zadłużenie posiadacza gospodarstwa wiejskiego grupy B przewyższa 75 procent szacunku gospodarstwa według zrewidowanych norm szacunkowych, instytucjikredytu długoterminowego, Urząd Rozjemczy może na wniosek osoby interesowanej pozwolić na przeprowadzenie przetargu.

Ponadto likwidacja gospodarstwa nastąpić może w drodze przymusowej: 1) jeżeli w terminie wyznaczonym do zawarcia układu, w postępowaniu układowem układ nie został zawarty, 2) jeżeli układ nie został zatwierdzony, 3) jeżeli układ został unieważniony.

Obrady fachowe rolników praktyków.

W dniu 9. marca b. r. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje obrady fachowe rolników-praktyków z udziałem profesorów rolnictwa Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego. Obrady toczyć się będą w Auli Urzędu Wojewódzkiego według następującego porządku obrad:

1) godz. 11.30—12.00 — Nawozy organiczne — profesor Dr. B. Niklewski z Poznania
2) godz. 12.30—13.30 — Organizacja gospodarstwa w dobie obecnej — profesor Dr. Schramm z Poznania
3) godz. 16.00—17.00 — Uprawa roli jako czynnik potanienia produkcji - profesor Dr. Biedrzycki z Warszawy
4) godz. 18.00—19.00 — wysiłek zorganizowanego rolnictwa w dobie kryzysu — K. Fudakowski — prezes Związku Izb i Organizacyj rolniczych R. P. z Warszawy.

Po każdym z referatów jest przewidziana obszerna dyskusja. Zainteresowani nie będący członkami Pomorskiego Tow. Rolniczego zechcą zgłosić swój udział w powyższych obradach w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem w Toruniu ul. Sienkiewicza Nr. 12.

W sprawie zeznań o dochodzie.

W związku z zeznaniem dochodu z gospodarstw rolnych Towarzystwo Rolnicze Powiatowe zwraca uwagę rolnikom, że już dziś należy poczynić starania o dowody, które mogą służyć do udowodnienia potrąceń od dochodu brutto. Do potrąceń w pierwszym rzędzie zaliczyć należy odsetki od długów hipotecznych i innych odsetki tyt. zapłaconej renty, dożywocie oraz bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe. Pozatem należy dołączyć zaświadczenie sołectwa ile płatnik miał w roku 1934 członków rodziny na utrzymaniu, którzy nie pracowali w gospodarstwie. Pamiętać też należy o udowodnieniu klęsk żywiołowych jak np. mszycy, rdzy zbożowej, gradobicia etc.

Z dowodów musi wyraźnie wynikać, że wym. wyżej ciężary uskutecznione zostały w r. 1934.

Ponieważ zachodzą częste wypadki błędnego wystawiania poświadczeń np. na zapłacone odsetki, wobec tego podajemy niżej wzór zaświadczenia.

Do URZĘDU SKARBOWEGO
w **Nowemmieście.**

Niniejszem poświadczam, że w roku 1934 wzgl. w dniu 7. X. 34 (nie za rok) odebrałem od p. (Imię i nazwisko) zam. w Miejscowość pow. . . 100 zł (słownie: sto złotych) tyt. oprocentowania od długu hipotgcznego.

Zaświadczenie to wydaje się dla celów podatkowych.

(Miejscowość). dnia . . 1935 r.

(Imię i nazwisko)
(podpis)

Poświadczenie takie jest wolne od opłaty stemplowej.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela biuro Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

T. R. P.

Wieczór zielonych użytków.

W dniu 8. marca br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje obrady rolników - praktyków na temat zielonych użytków. Obrady toczyć się będą w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Przewidziane są trzy referaty, a po każdym z nich wyczerpująca dyskusja. Porządek obrad został ustalony następujący:

1) godz. 16—17 Sztuczne pastwiska — wygłosi p. W. Dykier — dyrektor P. I. R.
2) godz. 17.30—18.30 Łąki — Dr. Golonka — docent Uniwersytetu Warszawskiego
3) godz. 19 — 20 — „Międzyplony, poplony, wsiewki, lucerna i koniczyna" — inż. Diffenbach — kierownik stacji doświadczalnej P. I. R.

Po każdym z powyższych referatów jest przewidziana obszerna dyskusja. Zainteresowani rolnicy są proszeni o zgłoszenie swego udziału w powyższych obradach do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — Toruń, ul. Sienkiewicza Nr. 12.

Niewolno w domu wyrabiać syropu z buraków cukrowych.

Wśród niektórych małorolnych plantatorów buraków rozpowszechnił się zwyczaj wytwarzania sposobem domowym z buraków cukrowych syropu, używanego zamiast cukru i to nie tylko do zaspokojenia potrzeb własnych, lecz niejednokrotnie na sprzedaż wśród okolicznej ludności. W myśl ustawy z dn. 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru pod pojęciem cukru buraczanego rozumie się cukier, otrzymany z buraków w stanie stałym lub płynnym wraz z sokiem buraczanym i syropem, ponieważ w myśl ustawy wyrób wyżej wymienionych produktów a więc i syropu bez wiedzy i zgody właściwej władzy skarbowej podlega karze. Zwraca się uwagę na mogące wyniknąć z tego powodu konsekwencje karne dla osób, przetwarzających buraki na cukier, syrop lub inne.

Zebranie Kółek Rolniczych w pow. lubawskim

na dzień 3. marca 1935 r.

Gierłoż Pol.	o g. 15-tej	**Krotoszyny**	o g. 12-tej
Łąkorz	o g. 16-tej	**Mroczno**	o g. 12-tej
N. Brzozie	o g. 16-tej	**Ostrowite**	o g. 12-tej
Omule	o g. 16-tej	**Rożental**	o g. 16-tej
Skarlin	o g. 16-tej	**Wonna**	o g. 15-tej
Złotowo	o g. 14-tej	**Zwiniarz**	o g. 11.30

Ewangelja

na niedzielę Zapustną

zapisana u św. Łukasza rozdz. 18. w. 31—43.

W on czas: Zebrawszy dwunastu, mówił Jezus do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w w ręce pogan; będzie zelżony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabiją Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli i rzecz ta była przed nimi zakryta; nie pojęli też tego, o czem mówiono.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i żebrał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, coby to było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną. A ci, co szli na przedzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał; Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! Jezus więc przystanął i kazał go do siebie przyprowadzić; a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc; Co chcesz bym ci uczynił? On zaś powiedział: Panie, abym przejrzał! A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię! I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Nauka.

„Jezusie, zmiłuj się nade mną“ — woła na drodze do Jerycha ów nieszczęśliwy, któremu Zbawiciel przywraca wzrok. Czyż i my nie spotykamy na drodze życia naszego mnóstwa ludzi nieszczęśliwych, pragnących od nas pociechy i o pomoc wołających? Wprawdzie nastały obecnie takie czasy, że wszyscy możemy narzekać na własną niedolę, lecz nie zapominajmy, że o tyle tylko przymnożymy szczęścia własnego, o ile ulżymy niedoli bliźniego.

A więc litujmy się, nieśmy pomoc i pociechę cierpiącym, gdyż tego domaga się nasz Boski Zbawiciel, który przeszedł przez świat, dobrze czyniąc. Za każdy uczynek miłosierny wyświadczony bliźniemu, podziękuje on nam w dzień sądu, tak, jakbyśmy jemu samemu to dobrodziejstwo wyświadczyli: „Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, — byłem głodny, a nakarmiliście mnie. Coście uczynili jednemu z braci mojej, mnieście uczynili!“

Pomagajmy ulżyć niedoli cierpiących, albowiem oni są braćmi naszymi; to dzieci tego Ojca naszego, który jest w niebiesiech, oraz tej Matki naszej, która dla wszystkich Polakow jest ojczyzną naszą. Niechaj nas nie zawstydzą inne narody, że wśród nich większa była staranność i troskliwość o los sierót, kalek, bezrobotnych aniżeli w kraju naszym. Dotychczas była dobroczynność u nas przywilejem i chlubą pewnych uprzywilejowanych warstw społeczeństwa. Obecnie stała się ona obowiązkiem wszystkich stanów, nie tylko bogatych. Gdy zbiera się obecnie tak często na cele dobroczynne składki i ofiary a nie możemy w spisie figurować z datkiem złotowym, dajmy swój grosz „wdowi“, lecz nie wymawiajmy się! Kto nie chce ostatecznie dawać w ten sposób, publicznie, bo woli trzymać się zasady: niech nie wie lewica, co czyni prawica, — niech włoży niespostrzeżony ofiarę swą do skrzynki w kościele z napisem „Na chleb św. Antoniego“ — a Bóg, który widzi w skrytości, obficie wynagrodzi ten uczynek miłosierny. Dziś gdy krocie bezrobotnych wołają: Jezusie, zmiłuj się nad nami, niech nam też bezustanie brzmią w uszach te słowa Zbawiciela: „Błogosławieni miłosierni, albowiem dostąpią miłosierdzia.

Polityka karteli prowadzi do klęski gospodarstwa narodowego.

Mowa posła J. Sanojcy wygłoszona w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem Roln. i Reform Rolnych.

Dokończenie

My słyszeliśmy w zeszłym roku o podwyżce cen świń. Mówiono, że tak się stanie jak przyjdzie Związek Bekonowy. A przyszło — minus 50 procent. Myśmy słyszeli zeszłego roku od kartelowców, w że musi być podwyżka zboża, a przyszła obniżka zboża. I tak jest z każdym produktem.

Ja uważam, że skoro dzisiaj miałoby się robić roboty publiczne, to nie trzeba na to nawet pieniędzy. Jak w tamtym roku, trzeba dać na roboty drogowe, na inwestycje, także jak na meljoracje i roboty przy regulacji rzek, obwałowań i t. p. — można dać zboże. I za to zboże robotnicy ci, którzy nie mają nadmiaru chleba, będą robili na dniówkę i odrobią to zboże. Będzie to dobrodziejstwom dla wsi i zarobkiem dla bezrobotnych, szczególnie skoro się za roboty częściowo zapłaci gotówką.

Jeszcze jedną chwilę zajmę. Przepraszam, ale muszę powiedzieć słów parę w stronę Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo Ludowe jest na błędnej drodze. To samo dzieje się z Polską Partją Socjalistyczną, co ze Stronnictwem Narodowem. Chłopi nie mają złudzeń i takich opiekunków pędzą ze wsi.

Co się tyczy Stronnictwa Ludowego, to jest tak. Życie chłopa jest pozytywne. Największym błędem chłopów, którzy siedzą w Stronnictwie Ludowem jak również i inteligentów, którzy się opiekują tem stronnictwem, jest negatywne nastawienie do zagadnień państwowych i do zagadnień rolniczych, a tem samem jest w nich rozbieżność z potrzebą chłopów i z potrzebą wsi.

Chłopi nie wygrają negacją. Chłopi mogą wygrać tylko pozytywną pracą. Niemniej, gdy chodzi o stosunek do Rządu i wzbudzanie poważania dla chłopów w całem społeczeństwie, to również nie płacz, a tylko twórcza praca chłopa jest w stanie przynieść zwycięstwo. Największymi ludowcami byli ci, którzy powiedzieli, że „chłop potęga jest i basta“. I skoro chłopa panowie ze Stronnictwa Ludowego zamienicie w płaczkę, to odbierzecie mu przyszłość. Cała taktyka dzisiejsza Stronnictwa Ludowego, taktyka narzekania i wiecznych płaczów, wyrządza chłopom jaknajwiekszą krzywdę.

Natomiast pozytywna praca, którą prowadzi ta grupa, w której mam zaszczyt przebywać my starzy ludowcy, którzy jesteśmy w Bloku Bezpartyjnym, nie mniej i Rząd, który pracuje z większością tej Wysokiej Izby, prowadzi pozytywną robotę. Czy to będzie dział parcelacji czy to będzie dział oddłużena, czy to będzie dział regulowania kredytów rolniczych, czy dział kooperatyw, czy eksportu rolnego, każdy z tych działów życia chłopskiego pozytywnie jest rozwiązany przez Rząd. I niemniej chłopi — nie politycy chłopscy posłowie, ale chłopi —ci, którzy pracują na roli ustosunkowują się do Rządu nie nagatywnie a pozytywnie. I z tej pszczyny macie dla przemysłu ale i dla rolnictwa obsiane wszystkie grunta, chłopi nie zaniechali hodowli bydła, nie zaniechali hodowli świń. Nietylko nie zaniechali, starają się wprowadzić postęp do swej pracy, starają się dobierać lepszą rasę, starają się dobierać lepsze sztuki, bo widzą, że zwycięstwo jest w pozytywnych wynikach i w twórczej pracy. I uważam, że właśnie dzisiejsza mowa Pana Ministra który podkreślił konieczność współpracy twórczej na polu gospodarczem doprowadzi tak nas chłopów, jak też całe Państwo do przezwyciężenia kryzysu a nawet pomoże przemysłowi do otrząśnięcia się z tych dzisiejszych form skostnięcia do jakiego doprowadziły kartele.

Miesiąc marzec w obyczaju ludowym.

Miesiąc marzec, to właściwie ostatni już miesiąc zimy, jego końcowe dni zwiastują bowiem nadejście najczęściej wiosnę. Pogoda w tym miesiącu jest bardzo zmienna, w ciągu jednego dnia bywa i mroźno i nieco cieplej, śnieg miesza się z deszczem, czasami znów błyśnie uśmiech słońca i pokaże się błękitna barwa nieba.

Widząc tę zmienną pogodę, lud wiejski powiada: „w marcu jak w garncu.“ O kawalerze zmiennym w miłości mówi się znów, że to „kawaler marcowy“ Jeżeli nawet w tym miesiącu słońce grzeje, niema z czego się cieszyć, albowiem w myśl przysłowia: „co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze.“ Dobre nadzieje dla rolnika przynosi posucha w marcu, połączona z deszczami w maju: „suchy marzec, mokry maj — będzie żyto' jako gaj.“ W marcu wystrzegać się trzeba także chorób, albowiem:

„ Kiedy marzec przeżył starzec — będzie [zdrów,
Kiedy baba w marcu słaba — pacierz [zmów.“

Św. Kazimierz dn. 4 marca przynosi miłe przysłowia, zwiastujące wiosnę, jak n. p. „Na św. Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza.“ Na dzień 10 marca znów inna przepowiednia pogody: „Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich. Dn. 12 marca „na św. Grzegorza idzie zima do morza.“ Dzień św. Grzegorza był dawniej świętem szkolnem, świętem „gregorjanek“, jak nazywano odświetnie ubrane dzieci, które rodzice prowadzili do szkoły.

Dziewiętnasty marca, to dzień uroczysty w Polse, imieniny Wodza Narodu marsz. Piłsudskiego. Lud nasz wierzy, że w tym dniu „gdy bocian na św. Józef przyleci, to na skrzydłach przynosi resztkę śnieżnej zamieci. Dnia 25-tego na Zwiastowanie N. P. Marji spodziewamy się zwiastunów wiosny, bociana i jaskółek w myśl przysłowia: „Na zwiastowanie przybywaj bocianie“, albo też: „Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom wiosnę zwiastują:“ Bo też za progiem marca — stoi promienna wiosna.

Jak podnieść wydajność użytków zielonych.

Dążenie do potanienia kosztów produkcji, zmusza hodowców inwentarza do produkowania wysokowartościowych pasz we własnem gospodarstwie. Zatem przezorny gospodarz, umiejący kalkulować, dokłada wszelkich starań, by zabezpieczyć inwentarzowi żyzne pastwisko na okres letni i zaopatrzyć się w dostateczny zapas dobrego siana na czas żywienia zimowego.

Trudno wymagać, by niepielęgnowana i nienawożona łąka dawała wysokie zbiory siana, a pozbawione wszelkiej opieki pastwisko wyżywiło inwentarz w ciągu lata. Najpierw trzeba dać użytkom zielonym to, co im się należy, a dopiero potem można żądać od nich wysokiej wydajności.

Pierwszą czynnością, zmierzającą do polepszenia łąk i pastwisk, jest uregulowanie na nich stosunków wodnych. Będzie ono polegało najczęściej na odprowadzeniu nadmiaru wody, co można osiągnąć przez przeprowadzenie rowów otwartych. Drugim zabiegiem jest coroczne bronowanie użytków zielonych. Przyczynia się ono do zrównania łąki lub pastwiska do częściowego wyniszczenia mchu i zwierzchowiny, oraz do dopuszczenia powietrza do korzeni. Bronowanie można wykonać w jesieni lub na wiosnę po zamarznięciu łąki i pastwiska, kiedy minie obawa uszkodzenia obnażonych korzonków przez silniejsze nocne przymrozki.

Trzecią i bodaj najważniejszą czynnością jest nawożenie. Zaopatruje ono bowiem łąkę lub pastwisko w niezbędne pokarmy, potrzebne do wydania wysokiego plonu. Wymagania pokarmowe użytków zielonych są znaczne. Ze sprzętem siana, wynoszącym 60 q z ha, zabieramy z gleby następujące ilości składników pokarmowych:

wapna	52,0 kg.
tlenku potasu	116,4 kg.
pięciotlenku fosforu	39,6 kg.
azotu	106,0 kg.

Dostarczenie użytkom zielonym odpowiedniej ilości pokarmów w parze z uregulowaniem wilgoci i bronowaniem, może dać bardzo dobre wyniki, wyrażające się podwojeniem, a nawet potrojeniem zbiorów.

W kołach rolniczych panuje przekonanie, że łąki i pastwiska są wdzięczne jedynie za nawożenie fosforowo-potasowe, a obchodzą się bez nawożenia azotowego. Tymczasem liczne doświadczenia krajowe i zagraniczne wykazują bardzo dobrą opłacalność nawożenia użytków zielonych azotem, danym w odpowiedniej ilości, zwłaszcza na glebach mineralnych.

Do nawożenia łąk nadają się najlepiej: z nawozów azotowych azotniak, z fosforowych supertomasyna, z potasowych kainit. Do równoczesnego zasilania azotem i fosforem użyć można supertomasyny azotniakowej, zawierającej 10 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego. Dawka tego nawozu wynosi na 1 ha około 300 kg. Nawóz należy rozsiać jaknajwcześniej na wiosnę, a skoro tylko pogoda pozwoli zbronować łąkę lub pastwisko, by otworzyć pokarmom drogę do korzeni. Dawka kainitu waha się w granicach od 600 — 800 kg. na ha.

Wypada zwrócić uwagę, że nawożąc użytki zielone supertomasyną azotniakową wiosenną, zbogacamy je nietylko w azot i fosfor, lecz również i w wapno, dzięki czemu uzyskujemy odkwaszenie roli, co sprzyja bujniejszemu rozwojowi roślinności szlachetnej.

Dzięki nawożeniu podnoszą się nietylko ogólne zbiory siana, czy traw pastwiskowych, lecz również poprawia się jakość paszy. Wzrasta zwłaszcza procentowa zawartość białka, która jest bardzo ważnym i cennym składnikiem odżywczym. Pasza staje się też bogatsza w sole mineralne, działające dodatnio na rozwój kości, i smaczniejszą. Pod wpływem nawożenia ustępuje z łąk i pastwisk roślinność małowartościowa, a jej miejsce zajmuje trawy szlachetne i rośliny motylkowe. Z wymienionych powodów należy zagadnieniu łąk i pastwisk poświęcić większą niż dotąd uwagę, gdyż w parze z poprawą użytków zielonych idzie polepszenie kultury roli.

Adam Skiba.

Starania około utworzenia Wszechnicy Pomorskiej.

TORUŃ. Od dłuższego czasu zrzeszania kulturalne naukowe Pomorze prowadzą wytężoną kampanję celem stworzenia na Pomorzu z Toruniem jako siedzibą. Wszechnicy Pomorskiej. Na powyższy temat wygłosi w piątek dnia 1 marca br. o godz. 18.45 ze studja Rozgłośni Pomorskiej wykład p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego. Potrzeba stworzenia wyższej uczelni w Toruniu mieście o starej tradycji naukowej jest nie tylko kwestją ambicji regjonalnej, jakoby się na pierwszy rzut oka wydawała, ale poparte istotnemi, ważnemi wymogami polskiej racji stanu. Jeżeli do tego dodamy znaczne oddalenie Pomorza od najbliższych miast uniwersyteckich, proporcjonalnie najwyższe w Polsce na równi z Wołyniem i Polesiem, to jasne się staje, że w wyścigu pracy nad odbudową mocarstwowej Polski pozycje Torunia jako siódmego miasta uniwersyteckiego wymaga jaknajszybszego uaktualnienie i zaktywizowania.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu